

**Kuryer Poznański**  
wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświęconych.  
**Redakcja:**  
przy ulicy św. Marcina nr. 16.  
**Administracja i Ekspedycja:**  
przy ulicy św. Marcina 16, w Drukarni Kuryera Poznańskiego.

# KURYER POZNAŃSKI.

**Przedpłata kwartalna**  
wynosi w Poznaniu marek 7,50; za wszystkich pocztach cesarstwa niemieckiego i w Austrii marek 9,15; w innych krajach: owina poznańska z dołączeniem przesyłki.  
**Cena ogłoszeń**  
wynosi 15 fenigów od drobnego siedmiodniowego wiersza. — Reklamę po 30 fen. od wiersza. — Przekład na język polski bezpłatnie.

Redaktor odpowiedzialny:

Piątek, 27 marca 1885.

NIKAZY GRUSZCZYŃSKI z Poznania.

AJENCYE KURYERA POZNAŃSKIEGO:

Rajchmann i Frencler, w Warszawie ulica Senatorska 22. — R. Mosse w Berlinie, Frankfurtie n. M., Hamburgu, Lipsku, Monachium, Norymberdze, Pradze, Strassburgu, Stuttgarcie, Wiedniu, Wrocławiu, Zurychu. — Haasenstein & Vogler: w Bazylei, Dreźnie, Gdańsku, Halle n. S., Hanowerze, Genewie, Kamieniu (Chemnitz), Kolonii, Lubec, Norymberdze. — Havas Laffite & Comp. w Paryżu place de la Bourse 8.

## Czas odnowić przedpłatę!

Prenumerata kwartalna na pocztę wynosi 9 mr. 15 fen. Dla osób niezamożnych, urzędników gospodarczych, nauczycieli, Kółek rolniczych, Towarzystw robimy chętnie ustępstwa i po przystępnej cenie przesyłamy „Kuryera“ pod opaską.  
**Administracja „Kur. Pozn.“**

## Poznań, 26 marca.

(Mowa p. Manciniego w senacie o polityce zagranicznej gabinetu włoskiego. — Groźna sytuacja w sprawie zatargu rosyjsko-angielskiego o granice Afganistanu. — Z Sudanu; z Chin; list Ojca św. do cesarza wiedeńskiego, przesyłany o opiekę dla chrześcijan zamieszkałych w Chinach.)

P. Mancini wyjaśniał po raz wtóry swą politykę zagraniczną i to na poniedziałkowym posiedzeniu senatu, odpowiadając na interpelacje pp. Caracciolla i Vitelleschi. Minister oświadczył, że przymerze z środkowemi państwami Europy i wspólna polityka z Anglią w sprawie interesów Włoch na morzu Śroczym stanowią program gabinetu, który też urzeczywistniony został. Wspólne działanie z Anglią — mówił dalej minister — w szczegółowej akcji nie sprzeciwia się sojuszowi z Niemcami i Austrią, jest raczej bardzo cenną rękojmią pokoju europejskiego. Kiedy w r. 1882 nie zgodził się na projekt, ażeby Włochy interweniowały w Egipcie, uczynił to dla tego, gdyż postanowił nie brać na siebie zobowiązań, któreby mogły wykraść przeciw układowi zawartemu z Niemcami i Austrią. Gabinet włoski osiągnął wytknięty cel; jak to najszlachetniejsze wypadki wykazują, zbliżyły się znów do siebie Niemcy z Anglią w sposób przyjazny. Następnie wskazywał p. Mancini na równoczesny pobyt w Berlinie księcia włoskiego i angielskiego królewicza, którzy biorą udział w uroczystości urodzin sławnego monarchy, który jest nie tylko „przedstawicielem zwycięstwa, ale i pokoju europejskiego.“ Gdyby wysłane na brzegi morza Czerwonego wojska nie wystarczyły do utrzymania spokoju w owych okolicach, to rząd posłałby tam potrzebne posiłki. W końcu powiadomił minister senat, że Włochy przystąpiły do angielsko-egipskiego traktatu z roku 1877 dotyczącego zniesienia handlu niewolnikami i zawrą tymczasową konwencję. — Pan Mancini powtórzył w poniedziałek w senacie tylko to, co wypowiedział już przed kilku dniami w Izbie deputowanych. Myślny scharakteryzowali już w numerze 65 „Kuryera“ jego wywody; dziś więc nie będziemy się powtarzali; powiemy tylko, że p. Mancini wbrew zdrowej logice chce koniecznie przekonać swoich w Europie, że kooperacja Włoch z sojuszem austriacko-niemieckim da się pogodzić. Uderzającym jest w poniedziałkowej mowie p. Manciniego to, że nie on nie mówi o Rosyi, która przecież także przystąpiła na zjeździe w Skierniewicach do sojuszu, czyli polityki środkowo-europejskiej mocarstw. Tego niegrzecznego pominięcia nie darują ministrowi włoskiemu w Petersburgu, i to tym mniej, że i Rosya chciała podobno okupować jakieś porty na brzegach morza Czerwonego i chętnie nie może patrzeć okiem na państwo, które w czasie toczonego się zatargu o granice Afganistanu głosi otwarcie, że pójdzie ręką w rękę z Anglią, choćby tylko w Sudanie. Drugim punktem uwagi godnym przemówienia p. Manciniego jest to, że oświadcza on, iż w roku 1882 odrzucił projekt wspólny kooperacji w Egipcie, ponieważ sprzeciwiał się on sojuszowi niemiecko-austriackiemu. Czyżby na tę kooperację zezwoliły dziś Niemcy i Austriya? Jest to kwestya, którą nam wyjaśni przyszłe wypadki. Jednocześnie prawie z atakiem generała Grahama na wyżyny pod Hasheen rozpoczęli Włosi marsz z Massowy do Keren. Choćby więc Anglicy ofiarowanej im przez Włochy pomocy wojennej nie przyjęli, jak to przyznał p. Mancini w dniu 17 i 18 bm. w Izbie, rozpoczyna się jednak jakiś rodzaj „równoległej akcji, który także zapowiedział tenże Mancini w Izbach.

Zatarg angielsko-rosyjski o granice Afganistanu przedstawia się dziś jeszcze groźniej, aniżeli w początku bieżącego tygodnia, w którym to czasie „Daily News“ doniesieniem o przystąpieniu

do mobilizacji dwóch korpusów indyjskich zaalarmowała giełdę. Jak się dziś dowiaduje biuro Reutersa, nakazała admiralicya w Londynie znajdującym się okrętom wojennym w portach Devenport, Chatam i Portsmouth, ażeby każdej chwili gotowe były do wypłynięcia na morze. Toż samo źródło dowiaduje się, że ministerstwo wojny odwołało z urlopu oficerów wojsk angielskich w Indyach i oficerów krajowców pułków indyjskich. Czy te alarmujące rozkazy mają — jak to twierdzą gazety niemieckie — zastraszyc jedynie Rosyję, trudno przesądzać. Pokój, czy wojna, nie będzie jeszcze zależała od odpowiedzi, jaką rząd rosyjski da na propozycję, poczynioną przez lorda Granvillę na dniu 16 bm. Odpowiedź ta nie nadeszła dotąd do Londynu, jak to zaznaczył Gladstone na wtorkowym posiedzeniu Izby dep. Premier mówił, że Rosya musi mieć ważny powód, dla którego ociąga się z odpowiedzią. Ta odpowiedź zadecyduje tylko, czy rokowania toczy się będą w Londynie, czy na miejscu, jak tego sobie życzy Rosya. Oprócz tych ogólników nie chciał Gladstone dać obszerniejszych wyjaśnień; przyrzekł tylko, że uczyni to po feryach wielkanocnych. Układ rosyjsko-angielski co do pozycyi, które obecnie zajmują wojska rosyjskie i angielskie w pobliżu Heratu, na kruchych opiera się podstawach. W poniedziałek oświadczył bowiem premier w Izbie deputowanych, że układ ten nie został spisany w osobnym dokumencie. Nie małe kłopoty sprawiać będzie Anglii i przyszła konferencja o kanał sueski, zbierająca się 30 bm. w Paryżu. W sprawie tej idą ręką w rękę Francya, Niemcy, Austriya, a zapewne i Rosya. Anglia życzyła sobie, ażeby konferencja obradowała w Londynie; oparł się temu ambasador francuski Waddington i pogroził Anglii paraniem wyższej przytoczonych mocarstw. Fakt ten opowiada przedłożona w poniedziałek parlamentowi angielskiemu korespondencja dyplomatyczna, dotycząca Egiptu. Nowy układ, regulujący finansy egipskie, przyjęcie niezawodnie parlament angielski, ale pan Gladstone niejedną jeszcze będzie musiał stoczyć walkę z opozycją. W poniedziałek zapowiedział w imieniu tej opozycji, deput. Bruce odnośny wniosek, w którym ganił będzie projekt konwencji finansowej, jako też ugodę co do zwolnienia konferencji kanału sueskiego. W konferencji tej weźmie także udział, jak zaręcza dziś na pewno telegram, Hiszpania i Holandya. Oba te państwa zaważwał do wzięcia udziału w obradach rząd francuski za zgodą reszty mocarstw.

Na teatrze wojennym w Sudanie i Chinach nie zaszły do tej chwili ważniejsze wypadki. W bitwie pod Hasheen poległ jeden z najznakomitszych wodzów Osmana Digny jenerał Faggiali. Rząd angielski ogłosił nagrodę 50 funt. szt. za schwytanie Oliviera Paina, znanego powiernika mahdiego. Oburzają się na to dzienniki francuskie. — Spór powstały pomiędzy Anglią a Francją co do wykonania przepisów dotyczących kontrabandy wojennej został ostatecznie załagodzony. Ambasador francuski Waddington zapewnił lorda Granville jak najformalniej, że Francuzi traktować będą w równy sposób wszystkie okręty neutralne, bez względu, do jakiego należą państwa. — Troskliwy zawsze o los chrześcijan w Chinach Ojciec św. wysłał do cesarza wiedeńskiego list, w którym poleca jej opiece misjonarzy i chrześcijan, mianowicie w tak ciężkich czasach, jak dzisiejsze. List ten papieżki ogłasza „Osserv. Romano.“

## Gwałt po gwałcie.

Trzeci już wyznawca wywieziony został z Wilna:  
1) Ksiądz Biskup Hryniewiecki do Jarosławia w towarzystwie swego kapelana, ks. Raczkowskiego,  
2) Ksiądz oficyał Harasimowicz do Welska w gubernii wologdzkiej,  
3) Ksiądz Majewski do Wologdy, stolicy gubernii tegoż nazwiska.  
Trzecie wywiezienie odbyło się cicho, bez rozgłosu i opisu.  
Jarosław leży pod 57 —, Wologda pod 59, Welsk pod 61 stopniem północnej szerokości. — Archangielsk, do którego wywieziono księdza Biskupa

Rzewuskiego, pod 65 — wyżej ku biegunowi północnemu zapewne Moskale ofiar swego brutalnego fanatyzmu posyłać już nie będą — by wśród lodów za przedko nie pomarli ci, którzy długością męczarni mają trwożyć drugich.

Obok dzikich gwałtów nie zaniedbuje także Moskwa systematycznej walki, a dalsze zamysły petersburskie na tęp polu zdradzają od czasu do czego półrządowe organa.

I tak „Dniwnik Warsz.“ który dość długo naprzód przepowiadał obustronne ukazanie z dnia 10 grudnia i żądał rozszerzenia go na Królestwo Polskie z ludnością unicką — zajmuje się bardzo gorliwie seminarjami duchownymi i żąda w nich kontroli świeckiej.

Na mocy konkordatu z roku 1847 — pisze „Dniwnik Warszawski“ — nie miał rząd najmniejszego wpływu na seminaria, które też wychowywały *księży*, błogosławionych zbrojnym buntownikiem, *gwardyanów*, urządzających w klasztorach arsenały dla polskich powstańców i pozwalających na klasztornych dziedzińcach ćwiczyć się tymże powstańcom w robieniu broni — a nakoniec *Biskupów*, których trzeba wywozić w głąb kraju.

Konkordat z roku 1883, pozwalający na wykład języka i literatury rosyjskiej przez ludzi świeckich, daje „Dniwnikowi“ „rękojmią“, że nie tylko nauczyciele świeccy będą przedmiotem wykładu, ale nadto, że urzędnicy rządowi otrzymają nadzór nad wszystkimi naukami, nad życiem i wychowaniem seminarjnym.

W długich tyradach rozwodzi się „Dniwnik“ o propagandzie polskiej, jaka ma być prowadzona w seminarjach, gdzie Litwin i Białorusin zostaje Polakiem, gdzie przyszły pasterz uczy się widzieć w carze wroga — i wasala rzymskiego Arcykapłana. W tym systemie deprawacji trzeba wybić dziurę, aby przez nią weszło trochę „świeżego powietrza“ — w postaci nadzoru prawosławnego — i protegowanego przezeń nihilizmu!

Jak w gimnazyach żeńskich są damy klasowe (aresztowane później przez władze za szerzenie nihilizmu), tak i w seminarjach duchownych życzy sobie „Dniwnik“ „panów klasowych“, którzyby o każdej porze — we dnie i w nocy — mogli wtrągnąć do seminarjum i przekonać się, czy tam nie ma jakich niebezpiecznych knołów, ani konspiracyi.

Wiadomo, że rząd rosyjski sfatsował dokument konkordatu, wydrapując zeń warunki, iż owi świeccy nauczyciele języka i literatury rosyjskiej mają być katolikami i mężami doświadczonej religijności; widocznie przeto przez tę zdradnie wybitą dziurę, alias gwałtem i podstępem mają wejść owe kontrolerzy rosyjscy. Snać przykład „wiele może“.

## Z komisji petycyjnej.

Berlin, 24 marca.

(Petycja katolików wiesbadeńskich; petycja parafii Skrzetuskiej; petycja p. J. Reichstina.)  
Sprawozdania z komisji sejmowych w obecnej sesyi są dla mnie niemiłym zadaniem; przykro słuchać uprzedzonych, a często zawziętych mówców, przykro o tym pisać. — W ubiegłych kadencjach frakcyja konserwatywistów miała więcej współczucia dla katolików przynajmniej i petycye tychże uwzględniała więcej; obecnie konserwatyści w komisjach popierają zawsze zapatrywania komisarzy rządowych i stósownie do tego głosują. W obec tego, tak mi się przynajmniej rzecz przedstawia, członkowie z centrum, zasiadający w komisjach nie występują

tak stanowczo i energicznie, jak dawniej; przyczyna leży też częściowo w odmiennym składzie osób w poszczególnych komisjach. Przed dwoma tygodniami w komisji petycyjnej obradowano nad petycją katolików w Wiesbaden, żądających oddania im kościoła, w którym rozsiadła się garstka staro-katolików. Ze względu na oświadczenia rządowego komisarza, że rząd chce się przyczynić, ile będzie mógł, do dobrowolnej zgody pomiędzy obiema stronami, przyjęła komisya wniosek o uwzględnienie, i poleciła sprawę tę rozważyć rząd.

Wczoraj, dnia 23 b. m. w tej samej komisji obradowano nad petycją gminy Skrzetusza (Schrotz), w powiecie waleckim w Prusach Zach., żądającej usunięcia rządowego proboszcza p. Lizaka, resp. placenia mu pensyi z funduszów rządowych; a zarazem nad dwiema podobnymi petycjami ze Ślązka. Komisarz rządowy oświadczył, że rząd chciałby te niedogodności usunąć i ofiaruje chętnie swą uslugę, ale że dozory kościelne i gminy muszą się układać z tymi panami. Ze względu na to komisya nie uchwała uwzględnienia, ale tylko wedle życzenia rządowego komisarza postanowiła, ażeby oddać petycye król. rządowi jako materiał, z referatem ustnym w Izbie.

Wczoraj także obradowano nad petycją pana Juliana Reichsteina z Lenartowa, skarżącego się przeciw nakazanemu usunięciu tablicy pamiątkowej „Sobieskiego“ z figury w Lenartowie. (Dnia 27 lutego z nakazu policyi wylamano i zabrano tę tablicę).

Komisarz rządowy usprawiedliwiał postępowanie władz z powodu napisu, który opisuje, jak przelomaczono na niemieckie, że „auf Bitten des heil. Vaters und demütigtes Flehen des deutschen Kaisers“ i t. d. król Jan Wiedeń oswoiował. — Wywodził z tego, że tablice z takim napisem, w wielkiej ilości sprawione, były demonstracją polityczną, środkiem prowokacyjnym itd., i że w wielkiej mierze obrażały uczucie narodowe niemieckiej ludności.

Członek komisji, poseł Rożański, bronił petycji i udawał, że napis odpowiada historycznym faktom, że u cytujących go nie mógł być zły skutków, ani też niesnasek pomiędzy polską a niemiecką ludnością wywoływać, że nakaz policyjny wyjęcia tablicy nie da się pod paragrafy prawa prasowego podciągnąć itd. Nic to nie pomogło, komisya po krótkiej dyskusyi przychyliła się do wywodów komisarza rządowego i postanowiła wszystkimi głosami przeciw jednemu polecie Izbie „przejście nad petycją do porządku dziennego,“ z referatem ustnym.

## „Kopalnia dowodów.“

„Nordd. Allg. Ztg.“ wyczerpnąwszy już wszystkie siły, aby Polaków zrobić rewolucjonistami i buntownikami, a nie mogąc tego dokazać, sięgnęła wreszcie do „Gońca W.“ i nazwała to pismo prawdziwą „kopalnią dowodów“ na stwierdzenie tej rzekomej prawdy wypowiedzianej przez kanclerza, że „Polacy spekulują na wojnę Prus z Rosyją.“

Nie zazdrośnym organowi kanclerskiemu tej nowej „kopalni“, której wnętrze już „Germania“ oświeciła kilku smugami światła.

Kiedy msgr. Stablewski dowodził p. ministrowi, że my Polacy nie myślimy o gwałtownym odrywaniu dzielnic polskich od monarchii pruskiej — wtedy „Gońca Wielkopolski“ napisał, że zarzuty p. Gosslera więcej mu się podobają od obrony księcia dra Stablewskiego. Pan Gossler zarzucił już w sejmie pruskim msgr. Stablewskiemu, że wywody jego przyjęto w Ksiestwie niemieckim — a teraz „Nordd. Allg. Ztg.“ wypowiada z nazwiska, kto to przeciw msgr. Stablewskiemu wystąpił i wygłoszone przezeń zdanie potępił.

Skrainy kierunek „Gońca W.“ jest dobrze znany i ostatecznie w pismach polskich scharakteryzowany. Ze wybryków jego fantazyi oprócz drobnej garści zwolenników nikt nie podziela — to dobrze wie tak społeczeństwo, jak i władze rządowe.

Pismo to napiętnowała już dawno tułajska prasa polska; świeżo uczyniły to samo dzienniki galicyjskie i warszawskie. Postuchajmy, co o „Gońcu“ mówi np. wtorkowe „Słowo“ warszawskie z powodu ostatnich wypadków:  
„Jest to pewnie najwięcej rewolwerowe,

najgubniej kaluminatorskie i najwięcej ze złą wiarą a z wyrachowaniem na grubą instynkt przeciętnego półwykształconego czytelnika redagowane pismo ze wszystkich gazet w polskim języku wychodzących. Kto wie, czy lwowska „Strażnica“ nie jest przyzwoitszą. Otóż temu „Gońcowi“ nadal zasłużony ten obywatel swoją moralną firmę i te nieczyste szmaty pokrył nazwiskiem swym, które bądź co bądź było pewnego rodzaju sztandarem patriotyzmu. Rzecz ta jest zbyt nowa, zbyt niezatarta, aby o niej nawet nad świeżą mogiłą zapomnieć można i o niej przemilczeć.“

Opieranie inkryminacyi Polaków na takim piśmie możemy śmiało pozostawić organowi kanclerskiemu.

Przemówienia posłów naszych o z a s a d n i e z m stanowisku Polaków, jak je wygłosili posłowie Kantak, Stablewski, Jażdzewski, są wyrazem całego społeczeństwa — a wojując z niemi cytatami z „Gońca W.“ jest wymownym znamieniem podstępnej taktyki półrządowego dziennika.

## Złoty środek.

Skraino-rewolucyjne stanowisko „Gońca Wielkopolskiego“ ma na przeciwnym biegunie towarzysza w petersburskim „Kraju“. Pismo to redagowane bardzo starannie i wytrawnie, żąda od Polaków, aby się publicznie, głośno i bez wszelkich zastrzeżeń wyparli wiary w przyszłość swego narodu.

Tak wyraźnie pisze „Kraj“ w artykule wstępnym ostatniego numeru 10 z dnia 22 marca, polemizując z postami naszymi ks. Jażdzewskim, msgr. Stablewskim i Kantakiem.

Ks. Jażdzewskiemu zarzuca „Kraj“ najprzód, że wytaczając w mowie swęj „ciężką artylerją“ praw boskich, przyrodzonych i traktatowych — o prawie boskiem mówi tylko „półgębkiem“, — o prawie przyrodzonym „bez wielkiej wiary w skuteczność tego zarzewiałego oręża“, a całą siłę argumentacyi, cały arsenał dat historycznych i patos krasomówcy zerodkowyywa w prawie traktatowym. Opierając się wyłącznie prawie na traktatach, wyłącza, zdaniem „Kraju“, ks. dr. Jażdzewski Górnoślązaków, i stawia ich na równi z Duńczykami, Czechami, Walonami, co jest zdaniem „Kraju“, niedorzecznym w obec logiki faktów spełnionych i praw narodowego rozwoju.

P. Kantakowski zarzuca „Kraj“, że manifestuje w obec rządu chęć ludności polskiej oderwania się od Niemiec. Odezwanie się tego posła w dniu 5 lutego: „Nie możemy wyrzec się idei przywrócenia Polski“ — nazywa „Kraj“ — patetycznym!

Msgr. Stablewskiemu bierze za złe, że nie zaprzecza, iż Polacy proszą Boga o wolność. Kiedy msgr. Stablewski zapewniał Izbę, że Polacy nie myślą o gwałtownym oderwaniu się od Prus — za co go laje „Gońca Wielkopolski“ — „Kraj“ petersburski nazywa „bardzo naiwnym przypuszczeniem, że cesarstwo niemieckie mogłoby dziś się zlekąnąć podobnego rodzaju pogróżek.“

„Gońca“ niezadowolony, że ks. dr. Stablewski nie zaświadczył gotowości do zbrojnego powstania. „Kraj“ życzyłby sobie zapewne oświadczenia, że nawet Panu Bogu odmawiamy prawa rozporządzenia naszymi losami inaczej, aniżeli to uczynił traktat wiedeński. Aby dojsz do takiej konkluzyi insynuuje „Kraj“ msgr. Stablewskiemu „naiwność“ „groźnienia Niemcom“ itp.

Natomiast podoba się „Krajowi“ wyrażenie pana Kościelskiego, że „uczuciu łączności i wspólności państwowej trzeba dać miejsce rozwoju i materyał do pożywienia“ — a krytyka „Dziennika Pozn.“ przeciw tym słowom wymierzona, daje „Krajowi“ powód do następnych uwag:  
„Jedno bowiem z dwojga: albo poznaćcy się uznają dzisiejszego ustroju państwowego w Niemczech, nie biorą udziału w życiu parlamentarnem, i stoją na stanowisku protestacyjnym, albo też uznają wspólność państwową i starają się, na gruncie wspólnych instytucyi państwowych, godzić interes państwowy z interesami narodowymi. „Aut — aut“. Innego wyjścia nie ma i nigdy nie było w położeniu podobnem. Wyprawiac posłów do sejmów, starać się o rozszerzenie praw ludności i jednocześnie rzucić w oczy temuż sejmowi wyzywające i drażniące go hasła, zaprzeczać wszelkiej z państwem wspólności i następnie zawodzić skargi na twarde serce Prusaków i bezowocność akcyi parlamentarnej, jest to doprawdy polityka, królestwo której nie jest z tego

\* O austriackiej Radzie państwa będzie można niezadługo powiedzieć, że co nowy dzień, to nowy skandal. Skandale te wywołują centraliści i prusofilscy członkowie Izby deputowanych. Bez takiego skandalu nie obyło się i wtorkowe posiedzenie. Izba ukończyła w dniu tym obrady jeneralne nad ustawą o kolei północnej i przesłała następnie do imiennego głosowania, w którym 165 przeciw 136 głosom odrzucono wniosek Herbsta o przejście do porządku dziennego. Tak samo odrzuciła Izba 164 contra 144 głosom wniosek Zallingera o odroczenie obrad nad ustawą aż do sesji nowej Rady państwa i postanowiła rozpocząć szczegółową dyskusję wedle wniosku większości wydziału. Skoro tylko ogłosił marszałek rezultat głosowania, powstała na galerii formalna burza: głośne „pfe!“ i przerażające uszy sykanie inne tego rodzaju objawy niezadowolenia napełniały atmosferę Izby. Skandale te przybrały niebawem większe jeszcze rozmiary, skoro Schoenerer wystąpił zapytaniem, dla czego wniosek jego, żądający upaństwowienia kolei północnej, nie został oddany pod głosowanie. Publiczność zebrana na galeriach, poczyna znów wznosić głośno: „Niech żyje!“ na cześć tego prusofila. Marszałek nakazuje wyprzątnąć galerie, czemu się opierają zwolennicy skandalu. W końcu powiodło się wyprzeć demonstrantów z galerii. Po tym intermezzo, oświadczył przewodniczący — że przed głosowaniem pytał, czy nie postawi kto z członków Izby wniosku. I jakkolwiek nie uczynił tego Schoenerer, podał jednak marszałek stawiony teraz wniosek jego. Izba przeszła jednak nad nim 235 przeciw 5 głosom do porządku dziennego.

## ROSYA.

\* Stósunki prawosława w e. „Kijewlanin“ donosi o następującym fakcie, sprawdzonym na miejscu:

Zona jednego z proboszczów, księdza D., w powiecie łuckim, pokochała innego kapłana wdowca i porzuciwszy męża, zamieszkała wraz z wdowcem lowelasem. Ze zwyczajnego punktu widzenia, jeżeli kogo za to karać należy, to w żadnym razie nie męża, który przeciw temu nie winien, że rywal jego potrafił sercem żony zawiązać. Na Polesiu jednak logika zwyczajna nie ma zastosowania. Na mocy postanowienia konsystorza wołyńskiego pomienionego proboszcz za niewłaściwe postępowanie swój żony pozbawionym został posady, a lowelas-wdowiec najspokojniej mieszka w swej parafii z cudzą żoną, ku zgorszeniu parafian. Ukaranym zaś ksiądz, nie mając żadnych środków do życia, włóczy się od wsi do wsi, wprasując się do znajomych i nieznanym proboszczów, którzy go z łaski żywią. Konsystorz w obawie, aby ten ksiądz nie zszedł w ostatek, odebrał sobie życie, drukując w „Dycecyjnych Wiadom.“ ogłoszenia, upraszające o zawiadomienie, gdzieby się ksiądz takowy obracał. Otrzymałszy zawiadomienie, iż żyje jeszcze, konsystorz uspokaja się na kilka miesięcy, aby po upływie tego czasu znowu podobne ogłoszenia drukować.

— W r. 1869 wydane było prawo zmniejszające w całym państwie ilość parafii prawosławnych. Prawo to motywowano potrzebą ulepszenia materialnego bytu duchowieństwa prawosławnego, które odtąd miało korzystać z dochodów zamkniętych parafii. Obecnie jednak wyszło nowe prawo, przywracające wszystkie skasowane w r. 1869 parafie prawosławne. Jednocześnie, w razie braku osób zdolnych zająć posady duchowne, pozwolono biskupom prawosławnym udzielać święceń kapłańskich osobom, które nie ukończyły całkowitego kursu seminariów. Z posadą dyakona ma być połączony obowiązek nauczycielski w szkołach ludowych. — Byle handel szedł!

— W tych dniach synod petersburski zezwolił na powszechne procesy wraz z całodziennym biciem w dzwon w dniu 6 kwietnia, to jest w uroczystość św. Metodę. Wiadomo, że o to dopominała się głośno prasa rosyjska.

— Na urzędowe zapytanie o przyczynę wywiezienia ks. Biskupa Hryniewieckiego — nie otrzymał Kardynał sekretarz stanu żadnej odpowiedzi od p. Gięrsa, co podobno skłoniło Papieża do wystąpienia własnoręcznie listu do cara Aleksandra III. Tak telegrafują z Rzymu do „Témps“ — Buteńwiec nie wyjechał dotąd do Rzymu.

— Poddani rosyjscy z dzieściami gubernii Królestwa, oraz z gubernii kurlandzkiej i kowieńskiej, przebywający w granicach Niemiec, — oraz poddani niemieccy, przebywający w owych 12 guberniach, a nie mający legitymacji, ani środków utrzymania, oraz oskarżeni o włóczęgostwo, będą wzajemnie wydawani po przeprowadzeniu korespondencji pomiędzy landratami a naczelnikami powiatów, z których pochodzą i w których schwytani zostali.

— P. Oldze Żelabow, wdowiec, pozwolono jak donosi „Now. Wrem.“, na zmianę nazwiska. Odtąd pani Żelabow używać będzie wraz z synem Andrzejem nazwiska Juchnenko.

## FRANCYA.

Paryż, 24 marca. Na dzisiejszym wieczornym posiedzeniu postanowiła Izba deputowanych, ażeby powszechne wybory bez względu na to, czy Izba zostanie, lub

w tej sprawie mocno krzyczeli, to wypadek mniejsze w oczach naszych przybierze rozmiary. Jakaż tedy komitet powziął uchwałę? Powszechnie przypuszczano, że składki tworzyć winny jedną niepodzielną całość. „Jaki pomnik wdzięczności narodu?“ tak przynajmniej opiewała większa część odczw. Komitet jednakże inaczej postanowił. Podzielił cały fundusz na dwie różne części. W pierwszej linii przeznaczył pieniądze na zakupienie utraconej przez rodzinę Bismarków przed laty '50 wsi Schoenhausen; reszta ma być kanclerzowi wręczoną do dowolnego rozporządzenia. Ostre i cierpliwie przycinki przeto nie zraziły komitetu od raz powziętej myśli zakupu wsi wspomnianej i powiększenia tym sposobem prywatnego majątku kanclerza; ale i sama uchwała zakupna świadczy o braku taktu w komitecie.

Wieść (mówi protokół) na mocy punktacji ma być nabyta na rzecz kanclerza za 1,500,000 mk. z zaliczką 1,150,000 mk. i ciężką na niej hipoteką. Z tego widać, że komitet chce ją ofiarować kanclerzowi z długami, t. j. 350,000 mk. zostającymi na hipotece. Darowaniem koniowi w zęby nie patrzy; ale cóż na to powie zagranicą, że wielkie i rozległe Niemcy nie zdobyły się na tyle, aby kanclerzowi ofiarować ziemską posiadłość nieobdłużoną? Pozostawienie tej kwoty na hipotece można sobie wytłumaczyć. Pierwotnie chodziło o nabycie rodzinnego gniazda za jaką bądź cenę; w obec protestów nie starczyły pieniądze na pokrycie hipoteki, chybaby fundacją na cele publiczne mocno okrojono. Jakże centralny komitet (zapyta ktoś może) wytłumaczy swą dziwną uchwałę? Sam to czuje, że działano bez planu, że zbierano składki na oślep, bez wyszczególnienia celu, ale winę składa na brak porozumienia między poszczególnymi komitetami. Tłumaczenie takie bynajmniej nie umniejsza winy tych panów, gdyż winni byli błęd naprawić wyszczególnieniem celu i przeznaczenia pieniędzy. Zamiatostwo uczynić, milczeli i stanęli na rozstajnej drodze, mając rozporządzać składkami zawarowanymi i bezwarunkowymi. Szczęście dla nich, że bezwarunkowe pokryły cenę zakupną, gdyż w przeciwnym razie jakieżby było ich położenie? Co do podziału zebranych kwot powołuje się komitet na opinię publiczną, w której pojawiły się trzy prądy: 1) takich, którzy, choć się nie oświadczyli wyraźnie za przysporzeniem majątku kanclerza żądali zniszczenia prawdopodobnych jego źródeł, 2) takich, co pragnęli fundacji jego imienia, mającej na celu dobro publiczne, i 3) takich, co dar chcieli pozostawić jego osobistej dyspozycji.

Oprócz żydowskiego „Börs. Cour.“ żaden dziennik nie dzielił zdania na czele postawionego. Inne uważały w tym ubliżenie powadze jubiłata. Opinia komitetu identyfikująca pomnożenie majątku z tajemnym życzeniem kanclerza nie jest szczęśliwym pomysłem. Zkądże komitet wie, że kanclerz pragnął nabyć rodzinne gniazdo, jeżeli mimo ogromnych dochodów, jakiego pobiera, dotychczas tego nie uczynił? Czemuż nie uwzględniono życzenia wypowiedzianego pod numerem 2? Czy może dla tego, że dzieje wiecznie lepiej jego imię, aniżeli taka fundacja? Byłoby to śmieszne. Wszakże następcą tronu nie wdrażał się oświadczyć za założeniem fundacji na pamiątkę 25 letniego jubileusz swego małżeństwa! Co do 3 punktu, sądził podobno komitet, że rozporządzenie składkami należałoby na kanclerza zbyt przykra i ciężką odpowiedzialność. Ale czyżby administracja na nim ciążyła? Wszakże miał tylko po prostu oświadczyć, na co przeznacza zebrane fundusze. — Ciekawość, czy księżęciu po tym wszystkim, co prasa powiedziała pro i contra, będzie przyjemnym prezentem zakupionych dóbr ziemskich, i jak się w tym razie zachowa. Zaręczam wam, że wszyscy na dzień 1 kwietnia z wielkiem czekają wyteżeniem.

## Wiedeń, 23 marca.

(Podróż pary arekściejnej. — Kardynał Schwarzenberg. — Kolej północna.)

(P) Para arekściejka wczoraj po południu wróciła z Cetyni do Kotaru (Cataro), gdzie zwiędziła tum. O godzinie 7 wieczorem parowiec „Miramar“ wyruszył do Tryestu.

Kardynał-Arcybiskup książę Schwarzenberg ciężko zachorował. W przeszły poniedziałek Kardynał wręczył cesarzowi rezolucję konferencji Biskupów austriackich i na całogodzinne posłuchaniu, jakkolwiek czuł się bardzo słabym, wyśuscitał monarsze życzenia Biskupów. Zaraz potem położył się do łóżka (w pałacu brata swego księcia Adolfa Schwarzenberga). Lekarze skostatowali początki tyfusu. Od dzisiejszej nocy stan chorego znacznie się pogorszył. Kardynał od kilku dni nie przyjmuje strawy i dzisiaj stracił słuch i przytomności. Kardynał książę Schwarzenberg urodził się dnia 3 kwietnia 1809 r. w Wiedniu, święcenia kapłańskie otrzymał 1833, Arcybiskupem Salzburga został 1836, Kardynałem r. 1842 (jest to najstarszy Kardynał), arcybiskupem praskim w roku 1850.

W sprawie kolei północnej nastąpił wreszcie zwrot korzystny dla rządu. Kluby polski, czeski, hohenzwartowski i klub hr. Coroniego będą głosować za wnioskami rządowymi. Tylko

rzygdy związkowe niezawodnie się na nie zgodzą.

Nim przystąpiono do głosowania wnosi p. Frege (konserw.) o odroczenie posiedzenia. Przy tej sposobności wykazuje się, że Izba nie jest zdolna do powzięcia uchwały, gdyż stwierdzono obecność 147 głosów tylko, gdy tymczasem do uchwały potrzeba najmniej 199 posłów. — Lubo więc 80 głosowało za odroczeniem a 67 przeciw niemu, musiano przerwać posiedzenie i odłożyć je do wtorku, 14 kwietnia godz. 1. Przedmiotem obrad będzie taryfa celna.

Posiedzenie trwało tylko półtorej godziny. Koniec o godzinie 1 3/4.

## Z sejmu pruskiego.

## Berlin, 24 marca.

Posiedzenie 49. Początek o godz. 10 1/4. Sejm przyjmuje w trzecim czytaniu prawo wynagradzające dom książąt szlezwicko-holsztyńskich za poniesione straty i przystępuje do pierwszych narad nad projektem, wnoszącym o wyznaczenie funduszy rządowych (1,668,000 mk.) na wynagrodzenie szkód poniesionych przez wylew Wisły w prow. Prus Zachodnich i okręgu wiejskim bydgoskim W. Ks. Poznańskiego.

P. Wehr dziękuję rządowi za ofiarowaną pomoc. Szkody wynoszą 3—4 milionów marek. Całe żniwa stracone; pola zaszlamowane albo wyjalowane. Sprawa nie cierpi zwłoki, wieśniacy nie mają za co zakupić ziarna do siewu.

P. Minnigerode żąda regulacji niższej Wisły i Nogatu.

Min. Lucius oświadcza, że plan regulacji wypracowany i naczelnemu przesewi oddany został.

Po przemówieniu p. Spahn i poleceniu nagłośnić sprawę przystąpiono natychmiast do drugiego czytania i przyjęto projekt znaczną większością. Nowełę ordynacji hipotecznej na okręg dawniejszego sądu apelacyjnego w Kassel przyjęto en bloc.

Ostatni obrad przedmiot tworzył zmieniony przez Izbę panów i dla tego zwrócony sejmowi projekt dodatkowy do podatku komunalnego.

Wolnomysłny p. Büchtemann, który już przy sposobności wzniesienia tego projektu przez pp. bar. Huenege i dr. Liebera okazał się jego przeciwnikiem, wniósł o oddanie go komisji, gdyż na jego modyfikację żadną miarą zgodzić się nie może. Wniosek Büchtemanna poparło kilku tylko narodowości, między innymi dr. Hamacher; lecz przeważną część narodowości pod przewodem dr. Enneccerus, prawica i centrum zażądały niezwłocznych narad in pleno jako też przyjęcia wniosku w kształcie przez Izbę panów uchwalonym. Poglądów centrum bronili szczególnie pp. bar. Huenege i dr. Lieber, którym przypisać należy zasługę przyjęcia projektu. Dwaj mówcy przyznali wprawdzie, że niektóre przepisy, jak np. co do ograniczenia kopalni i podwójnego opodatkowania nie koniecznie szczęśliwie przez Izbę panów określone zostały, ale z drugiej strony uchwały tej Izby nie są niepodobne do przyjęcia, jako też niedostatki projektu nie są tak rażące, aby się trzeba dla tego wyrzec widocznych korzyści tego prawa. Propozycją żądającą oddania wniosku komisji odrzucono i przystąpiono natychmiast do narad poszczególnych, które wywołały tylko krótki spór przy skreślonym przez Izbę panów § 10, wnoszącym o uchylenie podwójnego opodatkowania.

Sejm odrzucił wniosek p. Büchtemanna, żądający przywrócenia § 10 i potwierdził wszędzie uchwały Izby panów, tak, iż ostatecznie przyjęto cały projekt w kształcie przez tę Izbę proponowanym. Chodzi obecnie o to, jaką rząd względem niego zajmie postawę.

Uderzało wszystkich, że ministrowie, a w szczególności min. finansów, obecni podczas pierwszej połowy posiedzenia, przed obradami nad tym prawem wyszli ze sali. Przeciw projektowi głosowali tylko postępowcy i kilku narodowości.

Następne posiedzenie w czwartek. (Prawo wynagrodzenia strat spowodowanych przez wylew Wisły i kilka projektów mniejszej wagi, sprawozdania rachunkowe i administracyjne). Koniec o godz. 1 1/2.

## Korespondencye Kuryera Pozn.

## Berlin, 24 marca.

(Składki na Bismarcka.)

(—) Przeznaczenie składek na ks. Bismarcka, które w ostatnich dniach tyle żywych sporów wywołały, ostatecznie rozstrzygnięte zostało. Wczoraj zebrał się komitet centralny w gmachu królewskiego handlu morskim pod prezydencją księcia Raciborskiego; z członków nikogo prawie nie brakło. Nieodwołalna uchwała zapadła. W protokole ogłoszonym dzisiaj przez referenta, dr. Gneista, w pierwszej linii interesuje wysokość kwoty zebranej. Wpłacono dotychczas 1,604,588 marek, z których złożono 380,066 marek pod pewnymi zastrzeżeniami; bezwarunkowo zapowiedziano nadesłanie 114,385 marek, warunkowo 90,333 mk. Ponieważ jednak nadsyłki codziennie jeszcze przychodzą, spodziewa się komitet, że składki wzrosną do poważnej sumy 2,174,000 mk.; jeden z dzienników spodziewa się nawet 2 1/2 miliona. Na pierwszy rzut oka są to rezultaty dość znaczne. Ale jeśli zważymy, że niektórzy bankierowie złożyli po 50,000, a nat 150,000 marek, że poruszono cały aparat urzędniczy aż do listowych, jako też cały legion pracodawców w Niemczech, że się i Niemcy za granicą

świata. Co zrobiła nasza reprezentacja w ostatnich latach swej działalności sejmowej? Czy użyła choć na włos ciekawemu położeniu dziecka polskiego, zmuszonego męczyć się nad książką niemiecką? Czy powstrzymała choć o krok jeden druzgocę koła rydwanu germanizacji? Czy może rozrzuciła opinią europejską smutnym obrazem nieszczęśliwej doli ludu polskiego w Poznańskim?... Jeśli zaś, mimo niezaprzeczonej dobrej woli, reprezentacja polska w Berlinie nie może pochwalnie się żadnym dodatnim rezultatem swej patriotycznej, ale niepraktycznej działalności, to czyż nie nastal czas zerwania z dotychczasową metodą polityczną i przyjęcia nowej, skuteczniejszej, bardziej zgodnej z logiką faktów i z realnymi potrzebami kraju?

„Kraj“ w ferworze swoim polemicznym zapomina zupełnie o tym, że:

1) Polacy nikogo nie wyzywają, nikomu nie grożą, nikogo nie drażnią;

2) że Polacy się bronią przed zarzutem ćwiartowania Prus;

3) że Polacy nie zaprzeczają przynależności do Prus i głośno oświadczają, że mimo niedoli i ucisku, w jakim się znajdują, uważają się za poddanych państwa, słuchają władzy, pełnią obowiązki poddanych.

Jedno tylko zastrzegają sobie prawo — nadziei, albo mówiąc nowocześnie: „ewentualnej możliwości“, że kiedyś Polska jeszcze może się stać wolnym narodem, czemu nawet książę Bismarck nie przeczy.

„Kraj“, który trafnie ocenia fałszywe stanowisko „Gońca Wielkopolsk.“ wpada w drugą ostateczność i z nad Newy chce dyrygować taktyką polityczną nad Wartą.

Prosimy redakcyę „Kraju“, aby określenie politycznego kierunku naszej reprezentacji pozostawiła naszym kolegom poselskim, które są wiernym wyrazem zapatrywań społeczeństwa polskiego i cieszą się najzupełniejszym jego zaufaniem.

Wystąpienie p. Kościelskiego, którego się „Kraj“ czepia, razi nas tutaj w Księstwie dla tego, że o „rozwoju uczuć“, o które on potrąca dzisiaj, w tej chwili mówić być nie może w tej formie, jaką np. widzimy w Galicyi i na jaką się zanosiło za panowania Aleksandra I.

Dylemata „Kraju“ nie są uzasadnione i wyborcy i posłowie nasi dobrze wiedzą, jakie jest zadanie reprezentacji naszej w Berlinie, wie o tym i rząd pruski.

Dopóki wzburzone fale uderzają na zagrodę wieśniaka, dopóty trzeba się bronić przed grożącym żywiołem, a potem dopiero można myśleć o uprawie roli.

Żydzi, odbudowując świątynię Salomona, w jednej ręce dzierżyli miecz, a w drugiej kielnia.

Zle robia ci, co nam radzą jednostronne kierunki, żądając albo złożenia miecza obrony prawnej, albo kielni-pracy.

## Sprawy sejmowe.

## Z Izby panów.

## Berlin, 24 marca.

Posiedzenie 11. Początek o godzinie 11 1/2. Narady nad etatem na rok 1885—86. Z rozpraw jeneralnych wymienić należy prowokowaną przez nadburmistrza Beckera z Dysseldorfu deklaracyę ministra finansów Scholza, według której projekta podatkowe w tej sesji przedłożone nie zostaną, gdyż rząd się przekonał, że sejm nie chce się skłonić do zniesienia trzeciego i czwartego stopnia podatku klasycznego, o co temnż rządowi mocno chodzi. Przy specjalnych rozprawach o podatkach bezpośrednich, gani hr. Bniński pociąganie do podatku dochodowego tych oszczędności, które są przeznaczone na przymusową amortyzacyę pożyczek landsaftowych.

P. Becker wniósł o zaprowadzenie w prowincjach nadreńskich komunalnego podatku od wina i przywrócenie w gminach podatku od rzeki.

W końcu odzywa się przy etacie ministerstwa oświaty p. Kościelski i mówi o szkolidwych następstwach walki kulturalnej, jako też powołuje się na poręzone Polakom prawa co do wiary i języka.

Inne pozycje etatowe nie wywołały rozpraw i przyjęte zostały bezspornie.

Następne posiedzenie w czwartek o godzinie 2, (projektu mniejszej wagi i projekt wynagrodzenia poszkodowanych przez wylew Wisły). Koniec o godzinie 4 3/4. Mowy pp. polskich podamy wkrótce według stenograficznych zapisów.

## Z parlamentu niemieckiego.

## Berlin, 24 marca.

Posiedzenie 75. — Początek o godzinie 12 1/4.

Przed zagajaniem rozpraw otrzymało prezydium polecenie złożenia ks. Bismarckowi życzeń parlamentu w dniu siedmudziesiątej rocznicy jego urodzin. Po załatwieniu bezspornem kilku projektów mniejszej wagi przystąpiono do szczegółowych rozpraw nad nowelą taryfy celnej i ustanowiono cło od cykoryi według wniosku „wolnego stowarzyszenia ekonomicznego“ na jedną markę od centnara stukilogramowego.

Przeciw temu cłu oświadczają się pp. Zeitz (narod.) i dr. Meyer, chociaż pączka cykoryi w skutek tego cła podróżuje tylko o fenyg; ale że konsumpcya tego towaru upowszechniona tylko w klasach biedniejszych, a zatem i to podwyższenie ceny wyłącznie je dotknie.

Pp. bar. Göler i Uden oświadczają się za nałożeniem cła pomienionego, a sekr. skarbu rzeszy Burchard wypowiada, że

nie rozwiązana, odbyły się w ciągu dwóch miesięcy, tj. w czasie pomiędzy 14 sierpnia a 14 października. Izba przyjęła 412 przeliczeń 99 głosów ustawę o zaprowadzeniu głosowania według list.

W dniu onegdajszym odbyły w Saint Denis mityng socjalistyczny. Niemiecy, belgijscy i rosyjscy. Zebraniu przewodniczył robotnik włoski, jakiś Ortolini. Celem zebrania jest, jak mówili, zawiązanie braterstwa pomiędzy wszystkimi narodami; następnie stawili postępy, jakie poczynił socjalizm, mianowicie w Niemczech i Belgii. Potęga socjalizmu — tak wywodził — jest tak wielka, że drzewca muszą przed nią królowie na tronach i że prefekt policji paryskiej, p. Camescasse, zniewolony jest organizować gwardya przyboczną z ludzi mających dobry wchł, ażeby czuwać nad życiem królowej angielskiej, która ma przybyć do Paryża. — W końcu zaproponował marszałek wysłać do Liebknechta i belgijskiego adwokata Roberta, przywódcy socjalistów, adres z powinowaniem. Jako drugi mówca przemawiał francuski robotnik, nazwiskiem Durand, usiłując dowiedzieć, że Francya socjalistyczna dopoty nie zdola zakwitać, dopóki nie nastąpi zjednoczenie wszystkich poszczególnych partii socjalistycznych. Po nim wystąpił na mównicę niemiecki robotnik, Vogt, i dziękując za sympatye, okazujące przez Francuzów niemieckim socjalistom, przyrzekał w tychże imieniu, że toczyć będą dalej walkę z księciem Bismarckiem i Ferryem, który jest tylko lokajem kanclerza niemieckiego. Zbierano następnie składkę na uwiecznionych politycznych przestępców, poczem dwóch jeszcze socjalistów francuskich srodcie pironowało przeciw kapitalistom i rządowi. W końcu uchwalono adresy do Liebknechta i Roberta.

Socjaliści niemieccy mają stosunki z francuskimi anarchistami. Na wielkim mityngu komunistów na sali Rivoli komunistka Gueste odczytał list piosła socjalno-demokratycznego Vollmara, który tak wymownie stawił komunę i jej krwawe dzieje, że zebrani frenetycznymi oklaskami panegirali ten przyjmowali. Oprócz tego odczytano znaczną liczbę gratulacyj anarchizacji z Berlina, Hamburga, Lipska, pełnych grózb, wyzisk i wycieczek przeciw państwu, napisanych w duchu Mosta. Mimo to protestowano na sali i wolano: precz z Niemcami! W końcu przyszło do strasznej zawieruchy, wśród której jeden z mówców oświadczył, że chyba socjaliści niemieccy, pozbywszy się cesarza i kanclerza, przywrócą Francyi Alzacyę i Lotaryngię.

## WŁOCHY.

**\* Strejk studentów.** We wszystkich znaczniejszych miastach Włoch studenci zaprzestali chodzić do wszelkich, biją na gwałt w dzwony i awanturują się po ulicach; w innych miastach rząd zamknął wszelkie. Nieszczęściem tym dotknięte są następujące miasta: Rzym, Padwa, Pawia, Turyn, Jena, Florenca, Piza, Bolonia, Parma, Modena i Neapol.

Przeciwną rozruchów jest ta okoliczność, że rząd nie pozwolił umieścić w Turynie tablicy z napisem, że w dniu tym a tym wyrzuceno z miasta „orđe soldateskie strancere“ = hordy wojsk antryackich.

\* Od Dyrekcji Tow. Czytelni Ludowych odbieramy następujące

## Ogłoszenie.

„Odwołując się na dawniejsze ogłoszenia nasze, zamieszczone w pismach publicznych, zawiadamiamy, że delegatem Towarzystwa Czytelni Ludowych w Poznaniu na powiat chodzieski, mianowany jest J.K.S. Proboszcz L. Gajowiecki z Chodzieży, a na powiat bydgoski WPan H. Rogaliński z Bydgoszczy.

Organa nasze dotychczasowe jako i przyjął wszystkich czytelnictwa ludowego w wymienionych powiatach prosimy, żeby oddać w wszystkich sprawach Towarzystwa w pierwszą linię z Szanownym delegatem znośić się i od niego informacje etc. odbierać zechcieli. Tenże pośredniczy w odbiorze pieniędzy dla kasy naszej.

Poznań, 26 września 1884.  
Dyrekcya Tow. Czytelni Ludowych w Poznaniu.  
Dr. Z. Szuldrzyński, Dr. W. Lebiński,  
prezes. sekretarz.

## Kronika

miejscowa, prowincjonalna i zagraniczna.

Poznań, czwartek 26 marca.

**\* Doniesienia urzędowe.** Król nadał jeneralnemu płatniczemu wojennemu, tajnemu radcy rachunkowemu Woynodowi, królewski order korony drugiej klasy.

**\* Teatr.** Dziś i jutro nie ma przedstawienia.

W sobotę na benefit p. Marcelega Trapszy komedia Labeche i Martin „W Alpach“.

W niedzielę dramat Mellerowój i Galasiewicz „Chata za wsią“.

Na tych przedstawieniach sezon zimowy się kończy.

Na sezon letni Towarzystwo nasze wyjedzie na prowincya.

**\* Na wczorajszym nadzwyczajnym wainem zebraniu Towarzystwa Przyjaciół Nauk, któ-**

re w zastępstwie chorego prezesa, p. St. Koźmiana, zajął wiceprezes p. radca Matecki, obradowano pod przewodnictwem posła Kantaka nad projektem zmiany statutu, przygotowanym przez osobną komisya, jeszcze przed rokiem. Obecnych prócz Zarządu było około 20 członków. Pan hrabia Cieszkowski, który podczas uchwały żądających zmiany statutu nie był w kraju, oświadczył się zasadniczo przeciw wszelkiej zmianie, nie stawil jednakże wyraźnego wniosku o odroczenie rozpraw, dla tego obrady toczyły się dalej. Projekt przyjęto z małemi zmianami aż do tytułu V (Walne Zebrania) — poczem posiedzenie odroczone o godzinie siódmej po 3 godzinnych rozprawach.

**\* Pan Fr. Dobrowski** miał wczoraj w wielkiej sali bazarowej wykład o Stanisławie Staszycu, którego czynne i pracowite życie opowiedział gruntownie i wyczerpująco, nie zamilczając stron ujemnych tego obywatela, który tyle zbawiennych reform podjął i przeprowadził, wiele znacznych instytucji stworzył, wiele zakładów zbawiennych ufundował, był wzorem pracy dla dobra publicznego, a jednak nie jest bez przyzany i zarzutu.

Pobyt w Getyndzie i w Paryżu pozabwil go widocznie, wiary i zrobił racjonalista, gdyż dwuletnie studia jego w Paryżu przypadają właśnie na czas, w którym — jak powiada prelegent „encyklopedyści rozbijali przesady“ — do których także niestety i wiare zaliczono. Tam to nauczył się zapewne Staszyc nazywać klasztory „gniazdami...“ (prelegent nie dopowiedział: czego) — itd. Dziwny ten człowiek z takimi zapatrywaniami został księdzem, aby niebawem zdjąć sknia duchowną — a za miejsce wiecznego spoczynku obrał sobie Bielany i zapisał znaczny sumy Kamedulom, członkom tych zakonów, które poprzednio potępiał. Udał się także do Włoch, tego kraju „pomerancz i świata roślinnego,“ jak się wyraził prelegent, celem pomiaru i badania gór włoskich.

Obszerniej rozwodził się prelegent o jego dziełach, o nadziei w nechwalech sejmu czteroletniego, o wychowaniu Zamoyskich, o pracy w Towarzystwie Przyjaciół Nauk, w komisji edukacyjnej, w radzie stanu itd. Staszyc mimo, że po rodzicach bardzo mało co odziedziczył, zostawił przeszło 6 milionów złp. majątku, sumę na początek bieżącego wieku bardzo znaczną, której szlachetnie użył na instytucya Hrabiowską i dobroczynne publiczne cele.

Publiczność w znacznej liczbie zgromadziła wysłuchala z uwagą i zajęciem tego wykładu, w którym prelegent nie mogąc dla szczupłości czasu oddać obrazu wieku, narysował przynajmniej wydatnie i wyraziście osobę, której żywot wziął za przedmiot prelekcji.

**\* Około 30 uczniów** szkoły realnej przystąpiło wczoraj w kościele farnym św. Maryi Magdaleny do pierwszej komunii św. Podeszła tego wzniosłego aktu przemówił do młodzieży w serdecznych słowach ksiądz lic. Michałski, który też uczniom owoch do pierwszej komunii św. przysposobił.

**\* Dziś** wieczorem o godzinie 8 odbędzie się popis publiczny w szkole handlowej Towarz. Młodzieży Kupieckiej, Wódna ulica nr. 15, I piętro, o czem wszystkim zyczliwym szkole przypominamy.

**\* Popis publiczny** szkoły wieczornej Towarzystwa Przemysłowego odbędzie się w niedzielę dnia 29 marca r. b. o godzinie 7 wieczorem w lokalu Towarzystwa Przemysłowego (Rynek nr. 58). — Kurs latowy rozpocznie się we wtorek 14 kwietnia r. b. — Przyjmowanie nowych uczniów w poniedziałek 13 kwietnia r. b. o godzinie 8 wieczorem w lokalu szkoły, ulica Szkólna nr. 6, drugie piętro. — Półroczne szkolne w ilości dwóch marek płaci się przy zapisie uczniów.

**\* Program** tutejszego gimnazjum św. Maryi Magdaleny zawiera rozprawę nauczyciela gimnazjalnego dr. Muchego p. t. *Der Dialog Plhidrus und die platonische Frage* i wiadomości szkolne, zestawione przez dyrektora zakładu dr. Meinertza. W końcu roku zeszłego uczęszczało do gimnazjum tego 657 uczniów, z początkiem bieżącego 675, na św. Michał 687, a w dniu 1 lutego r. b. 674 uczniów w 18 klasach — 363 było katolików, 175 ewangelików i 136 żydów — 370 miejscowych, 289 zamiejscowych i 15 zagranicznych — 335 Polaków, 1 Słowiec, 336 Niemców i 2 Hiszpanów. — W połączonej szkole przygotowawczej, zostającej pod zarządem dyrektora gimnazjum Fryderyka Wilhelma — było w końcu roku bieżącego 245 uczniów, i to 36 katolików, 132 ewangelików i 77 żydów — 228 miejscowych, 17 zamiejscowych — 26 Polaków i 219 Niemców. — Egzamin abiturycenki złożyło na św. r. z. 13, w terminie wielkanocnym 26 prymanerów wyższych. Z ogólnej liczby 39 było 18 Polaków i 21 Niemców — resp. 18 katolików, 10 ewangelików, 11 żydów. — Egzamin publiczny odbędzie się w piątek o godzinie 8 z rana — szkole przygotowawczej i w nowym dniu po południu o godzinie 2. — Nowy rok szkolny rozpoczyna się w poniedziałek, dnia 13 kwietnia, o godzinie 8; egzamina wstępne w piątek, dnia 10 kwietnia, o godzinie 9. — Grono nauczycielskie składało się z 34 członków, i to z dyrektora, 11 nauczycieli wyższych, 12 nauczycieli zwyczajnych, 7 pomocniczych i kandydatów, 1 nauczyciela religii ewangelickiej, 1 nauczyciela technicznego i 1 nauczyciela rysunków.

**\* W tutejszym** gimnazjum Fryderyka Wilhelma odbył się w poniedziałek i wtorek egzamin abiturycenki, któremu przewodniczył prowincjonalny radca szkolny Polte. Do egzaminu tego przystąpiło 13 prymanerów wyższych, którzy też świadectwo dojrzałości otrzymali; czterech z nich zwolniono od egzaminu ustnego.

**\* Do tutejszego** gimnazjum realnego uczęszczało w końcu tego roku szkolnego 397

uczniów i to 151 katolików, 161 ewangelików i 85 żydów; 243 miejscowych, 154 zamiejscowych i 20 zagranicznych. — Do szkoły przygotowawczej zaś 127 uczniów i to 75 katolików, 31 ewangelików i 21 żydów; 94 miejscowych, 30 zamiejscowych, 3 zagranicznych. — Grono nauczycielskie składało się z 26 nauczycieli; przy szkole przygotowawczej fungowało 4 nauczycieli. Egzamin publiczny odbędzie się jutro od godziny 8, a po południu od godziny 3. Egzamina wstępne nowych uczniów odbędzie się w piątek dnia 10 kwietnia od godz. 9 z rana.

**\* Przeniesieni** zostali z Poznania do Krotoszyńska: nauczyciel pomocniczy Schröder z gimnazjum Fryderyka Wilhelma i kandydat wyższego stanu nauczycielskiego, Altmann z gimnazjum św. Maryi Magdaleny.

**\* Pomiedzy** inseratami znajduje się rozporządzenie tutejszej policji, zakazujące odprawiania targów w Wielki Piątek. Jeżeli święto, obchodzone uroczystością przez ewangelików, doznaje takiej opieki policji resp. rejencji, to dla czegoż i święta katolickie takieje opieki nie doznawają? Czemuz władze nie wydadzą zakazu odprawiania targów w święta katolickie, przypadające na dnie targowe? — Wczoraj n. p. było uroczyste święto Matki Boskiej, a targ się odbył po wszelkiej formie.

**\* W sprawie** listu prezesa rejencji Wedella o wyborze burmistrza w naszym mieście, donoszą do „Bresl. Ztg.“ z Berlina, że list ten jest prawdziwym; że napisany był na papierze listowym ze stemplem parlamentu niemieckiego; że, o ile dotychczas jest pewnem, redakcyja gazet, które brzmienie jego podały, otrzymały go od pewnej osoby, której rzeźnik zawiął kielbase w ten papier.

**\* W sobotę** pospazdroza się dwóch czeladników kowalskich z fabryki Cegielskiego; z kłótni przyszło do bójki, przy czem jeden z nich uderzył kilkadziesiąt swego przeciwnika. W zapalczywości pochwylił uderzony rozpłynął od brzozy, który trzymał w obiegach, i przebił nim przeciwnikowi bok. Rannego przeniesiono do Zakładu Sióstr Miłosierdzia, gdzie w niedzielę umarł.

**\* W sprawie** oświetlenia domów udała się, jak wiadomo, deputacya obywateli miasta naszego do prezesa policji z prośbą o łagodniejsze postępowanie policji w tej mierze. Zostępa prezesa, dr. Bredow, przyjął deputacyę tę niedawno i przyrzekł jej, że przepisy te będą łagodniej zastosowane. Stółkowi otrzymają nakaz, iżby tam, gdzie zdaniem ich oświetlenie będzie niedostateczne, porozumieł się najprzód z gospodarzem, ewentualnie donieśli o tem rewierowemu komisarzowi policyjnemu, poczem ma nastąpić powtórna rewizya, a ostatecznie decyzya wyda inspektor policji. Dopiero wtenczas, gdy gospodarz o lepsze oświetlenie się nie postara, ma być nałożona na niego kara.

**\* Podziękowanie.** Pomiedzy inseratami znajduj Czytelnicy odezwe komitetu, jaki się zawiązał dla niesienia pomocy pogorzelcom w Krzesinach; tutaj zamieszczamy następujące pismo:

Wielmożnemu panu Antoniemu Raczyńskiemu, właścicielowi dóbr rycerskich na Krzesinach, za własnoręczne wspaniałomyślne ofiarowanie 200 marek pogorzelcom w Krzesinach, składają w imieniu tychże nieszczęśliwych publiczną podziękę

Splawie 25 marca 1885.  
Fischbach, Władysław Glabisz,  
Mazurkiewicz.

P. S. Powyższe 200 marek są co do polowy tylko, własnym darem pana Raczyńskiego, drugie 100 marek złożyło za staraniem tegoż Pana na jego ręce kilku innych szlachetnych Dobrodziejów.

**\* Siedziba** komisarsza obwodowego w Głuponiach, w powiecie bukowskim, przeniesiona zostanie z dniem 1 kwietnia do Kuszlina.

**\* Dobrzyce.** Jarmark wyznaczony dla Dobrzyce na dzień 20 maja, przelożony został z powodu świąt żydowskich na 3 czerwca.

**\* Rawicz.** Z 34 aspirantów, którzy się do tutejszego seminarjumu zgłosili, złożyło egzamin tylko 19.

**\* Raszków.** Roboty mularskie przy budowie kościoła naszego, oddane zostały w terminie w dniu 21 b. m. budowniczym Knpekmu z Ostrowa.

**\* Inowrocław.** W gimnazjum tutejszem odbył się w dniu 20 b. m. egzamin abiturycenki. Świadectwo dojrzałości otrzymało 2 prymanerów wyższych.

**\* Sieraków.** Dnia 21 b. m. wieczorem około godziny 9 wybuchł na podwórzu obywatela Piętkiewicza ogień, który zniszczył dwie obory a nadto dwie sąsiednie obory piekarnia Holza. W ogniu spaliło się prócz tego dzie sięć owiec i koń.

**\* Międzyrzecz.** Program gimnazjum tutejszego zawiera rozprawę nauczyciela wyższego prof. Hahnriedera p. t. „Die Bestimmung des richtigen Verhaltens von Beitrug und Aussteuer bei Sterbekassen“ i wiadomości lokalne zestawione przez dyrektora. Do gimnazjum tego uczęszczało 189 uczniów — do szkoły przygotowawczej 16 — i to 32 katolików, 137 ewangelików i 20 żydów; 113 miejscowych a 76 zamiejscowych. Przy gimnazjum funguje prócz dyrektora 5 nauczycieli wyższych, 2 nauczycieli zwyczajnych, 3 nauczycieli pomocniczych; przy szkole przygotowawczej zaś 2 nauczycieli szkoły elementarnej.

**\* Temat filologiczny** na wszechnicy wrocławskiej: „Adumbrentur studia a S. Augustino in litteris Graecorum et Romanorum prophanis collocata“ — nie został opracowany. Szkoła, że jaki zdany teolog nie wyręczył filologów, bo temat bardzo zajmujący i dający możność wykazania, jak klasycznie wykształconymi byli tacy rzemiełnicy jak św. Augustyn, Hieronim, Prudentyusz, Paulin z Noli, Sulpicyusz, Sewerus, nie mówiące już o św. Justynie, Klemensie aleksandryjskim,

Origenesie itd. itd. — W wydziale teologicznym rozdzielono nagrodę na 2 prace, a nazwisko trzeciego współzawodnika uczczono zaszczytną wzmianką — czwartego prace uznano za niedostateczną. Temat brzmiał: De Seraphim et Cherubim doctorina veteris Testamenti exponatur et illustratur.

**\* Straszna pogłoska.** W stowarzyszeniu konserwatywnym w Wittenberdze, pan radca ziemiański Ranschaupt (Storkwitz) dziwną opowiadał historya. Mówił bowiem o nowo odkrytym „środku agitacyjnym“ socjalistów, którego straszliwe skutki niedawno sprawdziła komisya w parku kanderskim. Środkiem tym jest podobno plyn, którego wyrabianie i części w skład jego wchodzące dotychczas pozostały tajemnicą. Plyn ten wystawiony na działanie powietrza, gdy n. p. odzież czyja nim poleja, sam się wkrótce zapala, a oblany bez ratunku staje się pastwą płomieni. Rekojmia prawdy trzeba naturalnie pozostawić panu Ranschauptowi.

**† S. p. Tekla z Krzyżanowskich Maciejowska,** wdowa po znakomitym historyku Wacławie Aleksandrze Maciejowskim, zmarła w sobotę w Warszawie. R. i. p.

**\* „Ogniem i mieczem.“** Jeden z literatów rosyjskich otrzymał od Henryka Sienkiewicza upoważnienie do przetłumaczenia powieści „Ogniem i mieczem“ na język rosyjski. Przekład ten ma wyjść w oddzielnym wydaniu.

**\* Monachium** Młodzież niemiecka, w której księża Bismarck pokłada nadzieje, że „w niej wznieśnie się myśl narodowa“, nieszczęśliwie tę nadzieje szczyta. W browarze Salvatoru gromada studentów zaczęła w tak haniebny sposób pewną damę, że publiczność i policya musiła wkroczyć i uskromić ekscendentów. W Eichstädt wypędzono z gimnazjum dwóch uczniów, którzy publicznie przyznali się do ateizmu i w oburzający sposób wyrażali się o religii.

**\* Książę Karol Teodor bawarski** urządził w Meranie w tamtejszym szpitalu klinikę dla chorych na oczy i tamże operował już w asystency swęj żony 10 chorych na kataraktę. Nado w willi Aders, gdzie również zamieszkiwał H. Sienkiewicz podczas pobytu z żoną w Meranie, przyjmuje książę około 40 do 50 cierpiących na oczy.

**\* Gounod,** słynny kompozytor, ukończył swe oratorium „Mors et vita“ i ofiarował je Ojcu św.

**\* Z Belgii.** Z Mons donoszą, że wielu robotników ma zamiar podjąć na nowo prace, atoli istnieje obawa, że prowodyrzy temu przeszkodzą. Na zebraniach, które się ciągle powtarzają, występują robotnicy stanowczo za zaprzestaniem dalszego bezrobocia. Bieda jest ogromna, a chociaż rozdawają chleb pomiędzy rodzinie robotników, to jednakże pomoc ta nie wystarcza.

**\* Kalendarz.** Jutro w piątek dnia 27go marca Rurperta B.

Wschód słońca o godz. 5 minut 50.  
Zachód o godzinie 6 minut 22.

## TELEGRAMY.

**Petersburg, 26 marca.** Północna agencya zaprzecza stanowczo pogłoskę obiegającą na giełdzie londyńskiej, jako-by odpowiedź Rosyi na propozycje lorda Granvilla z dnia 16 bm. miała być niezadowolająca. (Zob. dzisiejszy Przegląd w Kurjerze). Ta agencya upoważniona jest do oświadczenia, że odpowiedź ta nie odeszła jeszcze z Petersburga.

**Nowy Jork, 24 marca.** Według doniesień z Panamy pan prezydent Guatamali, Barrios, maszerować na czele 15,000 wojska ku granicom republiki San Salvador.

**Petersburg, 26 marca.** W obec oświadczenia Gladstona, jako-by nie było korzystnem dawać szczegółowe wyjaśnienie co do granic Afganistanu, ponieważ jeszcze ciągle toczą się rokowania z Rosya, powiada „Journal de St. Petersburg“, że to rozsądne i dobrze zastosowane słowo — Rosya z pewnością uwzględni radę, jaką daje słuchaczom pierwszy minister angielski.

## Przybyli do Poznania.

Poznań, 25 marca.

**BAZAR.** Kurnatowski z Przysieki, pani hr. Kwileca z Maleńca, Jaraczewski z Lipna, hr. Miączyński z Pawłowa, hr. Szeptycki z Galicyi, dr. Szymanowski z Warszawy, Chelmicki z Gościewa, Ostrowski z Królestwa.

**LUZIŃSKIEGO HOTEL FRANCUSKI.** Guttry z Paryża, Parczewski z Kalisza, Modliński z Walentynowa, Malczewski ze Swinar, Sezanicki z Nawry, dr. Szuman z żoną z Władysławowa, hr. Dziędziński z Galicyi, Schif z Lipska, Grabski z Inowrocława, Doruchowski z Królestwa, Treusk z żoną z Biedruska, hr. Bniński z Gultów, hr. Morsztyn ze Strzelewa, hr. Mycielski z Galicyi, pani Treskow z Nieszawy, Niezuchowski z Żelisz, Kaczkowski z Mierzawa, Walter z Dzieńmiarek, Wrzesniewski z Paryża, Zeysing z Mur. Gosińny, Zakrzewski z Królestwa.

**KAMIENSKIEGO HOTEL BERLIŃSKI.** Pani Tomaszewiczowa z córką ze Stuzdzieńca, Błociszewski z familją z Popowa, Sypniewski z Dobrojewa, Szafrański z Pobodzieński. Kutner z Wrześni, Hildebrandt z Fryburga, Ziegler i Müller z Berlina, Kaesberg ze Szczecina, Szulcowski z Cichowa, Skoraczewski z Londynu, Jahns z Węgierskiego, Alberti z synem z Wągrówca, Bode z Polwicy, Smulkowski z Królestwa, Smulkowski ze Zbąszynia, Wrzesniewski z Odolanowa.

## (Nadesłano).

**Prenumeratę w ilości 30 marek (wraz z przesyłką) na Mapę poglądową Królestwa Polskiego ułożoną przez p. J. Wójcicką (wydawnictwo Inżynierki i Budownictwa St. Szafarkiewicza) przyjmuje Redakcyja naszego pisma. Zamknięcie prenumeraty nastąpi 15 kwietnia, poczem cena Mapy, która w miesiącu maju wyjdzie — wynosić będzie 36 m.**

## GOSPODARSTWO HANDEL I PRZEMYSŁ.

(W. Poznań, 26 marca. — Sprawozdanie giełdowe.)  
Stan powietrza: łagodny.  
Żyto: bez inter.  
Cena wypowiedziana —. —. Wypowiedziano — cent. marzec 131. — plac, marzec-kwiecień 131. — plac, na wiosnę 132.50 plac, maj-czerwiec 134. — plac, czerwiec-lipiec 136. — plac.  
Okowita: wrz. —.  
Cena wypowiedziana —. —. Wypowiedziano —. —. litrow. marzec 41.50 — 41.40 plac, kwiecień 41.80 plac, kwiecień-maj 42.10 plac, maj 42.50 plac, czerwiec 43.20 plac, lipiec 43.90 plac, sierpień 44.60 plac, wrzesień 44.80.  
Okowita: w miejscu (bez beczki) 41.20 pl.  
(Sprawozdanie urzędowe.)  
Żyto. Wypowiedziano — centarow. Cena wypowiedziana 133. — mrk., marzec 133. — mrk., kwiecień-maj 134. —, maj-czerwiec 136.  
Okowita. (z beczką) pr. 100 — 10,000/0  
Tralles. Wypowiedziano —. —. litrow. cena wypowiedziana 41.40 mrk., marzec 41.50, 41.40 — 41.30 na kwiecień-maj 42.10, czerwiec 43.20, lipiec 44. — mrk., sierpień 44.60 m., wrzesień 44.80 mrk., październik 4.60, w miejscu bez beczki 41.00 mr.

**Bydgoszcz, 25 marca.**  
(Sprawozdanie izby handlowej). Ceny za 1000 klg.  
Pszensica słabo, piękna 159 — 161 mk. średnie gatunki 150 — 158 mk. poślednia —. —. m.  
Żyto słabo, w miejscu krajowe piękne 143 do 134 mrk., średnie 128 — 132 mrk. poślednie —. —. m.  
Jęczmień dla browarów 130 — 135 m., na paszę 120 — 128 mrk., maly —. —. mrk.  
Owies w miejscu 120 — 140 marek pośledni —. —. mrk.  
Groch wrzący 145 — 155, na paszę 125 — 130 marek.  
Okowita za 100 litr. a 100/0 40. — m.

**Wroclaw, 25 marca 1885.**  
Żyto (za 2000 funt.) niez., wypowiedziano —. —. Cena wypowiedziano —. —. marzec 141. —, maj-czerwiec —. —. plac, kwiecień-maj 142. — plac, maj-czerwiec 145.50 placono. czerwiec-lipiec 147. — plac, lipiec-sierpień 148. —, wrzesień 149. —.  
Pszensica. Wypowiedz. — cent. na miesiąc bieżący 162. —, wrz. —.  
Owies. Wypowiedziano —. —. cent. na miesiąc bieżący 143. — plac, kwiecień-maj 143 plac, maj-czerwiec 146, czerwiec-lipiec 147, wrzesień 147.  
Rzepak. Wypowiedziano —. —. cent. na luty 244. —, wrz. —.  
Olej rzepiowy niez., wypowiedz. — cent. w miejscu —. —. żądano, marzec 50.50 żądano, marzec-kwiecień 50. —, żądano, kwiecień-maj 49.50, maj-czerwiec 50. —, wrzesień-październik 52.50 żąd.

Okowita stale, wypowiedziano —. —. litr. w miejscu —. —. plac, marzec 41.20 plac, kwiecień-maj 42.20 placono, maj-czerwiec 42.70, wrz. — plac, czerwiec-lipiec 43.50 plac, na lipiec-sierpień 44.50, wrz. — plac, sierpień-wrzes. 45.30 placono.  
**Cena wypowiedz. na 26 marca** żyto 141. — mrk., pszensica 162. — mrk., owies 143. — mrk., rzep 244. — m., olej rzepiowy 50.50, okowita 41.20 m. Ceny targowe z dnia 25 marca 1885.

Postanowienia miejskiej deputacyi targow.	Za 100 kilogramów					
	ciężki naj-w. M.F.	naj- niż. M.F.	średni naj-w. M.F.	naj- niż. M.F.	lekki naj-w. M.F.	leki naj- niż. M.F.
Pszensica biała	16.60	16.30	15.30	15.10	14.90	14.70
złota	16.30	16.10	15.10	14.90	14.70	14.50
Żyto	13.90	13.60	13.40	13.30	13.10	12.70
Jęczmień	15. —	13.80	12.80	12.50	12. —	11.80
Owies	14.80	14.60	14.40	14.20	14. —	13.80
Groch	17.50	16.50	16. —	15. —	14.50	14. —

Postanowienia komisyi handlowej.	T O W A R			
	piękny	średni	pośledni.	
Rzepak zimowy . . . . . 100 klg.	23 90	22 90	21 30	
Rzepak latowy . . . . .	23 40	22 40	20 30	
Lnica . . . . .	21 70	20 20	20 21	
Siemię lniane . . . . .	26 70	24 50	21 —	
Siemię konop. . . . .	22 50	22 —	21 50	

Łubin słabo, za 100 kilogram. żółty 7.40 — 7.80 do 8.40 mrk., niebieski 7.20 — 7.70 — 8.00 mrk.  
Makuchy siemienne spoko, za 50 kilogram. 9.10 do 9.30 mrk., obec 7.50 — 8.50 mrk., na wrzesień-październik plac. do — mrk.

**Berlin, 25 marca (sprawozdanie urzędowe.)**  
Pszensica za 1000 kilogram. w miejscu żąd. 155 do 184 według jakości; na miesiąc bieżący placono —, na kwiecień-maj placono 165.50 — 165.75, na maj-czerwiec placono 168.50 — 168.25, na czerwiec-lipiec placono 171.00 — 171.50, lipiec-sierpień placono 174.00 — 173.50, na wrzesień-październik placono 177.50 — 176.75. Wypowiedziano — cent. Cena wypowiedziana —. —.

## Telegram giełdowy.

**Kuryera Poznańskiego.**  
Berlin, 26 marca 1885. (Kursa końcowe.)

Ziemniopłydy.		Kapitały.	
Pszensica stale	166. —	Galic. akc. k.	110.10
kwiecień-maj	173.75	Pr. consol. 4%	104.40
lipiec-sierp.		Pozn. listy z.	101.40
Żyto spok.	147. —	Pozn. listy rent.	102. —
kwiecień-maj	149.25	Austr. banknoty	165.10
czerwiec-lipiec	150.25	Austr. renta złota	89.80
lipiec-sierp.		Austr. renta 1860	119.25
Olej rzep			



# Sp. Jan Nepomucen Kościelski

opatrzone śś. Sakramentami, przeżywszy lat 89, zasnął w Bogu we wtorek dnia 24-go marca o godzinie 6 z wieczora. Ekspartacya z Gradowic pod Rakoniewiczami odbędzie się w piątek 27-go marca o godzinie 3-ciej po południu. Nabożeństwo i spuszczenie zwłok do grobu w Szamotułach nazajutrz o godz. 11 1/2. (1860)

W smutku pogrążone dzieci i wnuki.



Dnia 24 marca r. b. rozstał się z tym światem w 71 roku życia ś. p. (1885)

## Franciszek Baranowski, kasyer dominialny.

Ekspartacya zwłok ze Smoguleckiej w piątek dnia 27-go marca, pochowanie nazajutrz w Smogulcu o godzinie 11 rano.



Za duszę ś. p.

## Dr. Wład. Niegolewskiego

odprawi się nabożeństwo żałobne z wigiliami w sobotę dnia 28-go b. m. o godzinie 10-tój, w kościele farnym w Poznaniu. (1864)

Komit. et.

### Zaproszenie do przedpłaty!

Od 1-go stycznia 1885 r. wychodzi Śpiewnik polski z nutami p. t.

## LUTNIA POLSKA

obejmujący polskie pieśni, dumki, arye, krakowiaki, mazury, piosnki miłosne i t. p. w całym tekście (1784)

z melodyjami.

Co dwa tygodnie wychodzi jeden zeszyt. — Prenumerata na kwartał wynosi 1,50 mkr. — Zapisywać można na wszystkich pocztach lub w

### Księgarni Katolickiej w Poznaniu.

Każdy kwartał składający się z 6-ciu zeszytów stanowi tom, który po wyjściu kosztuje 2,50 m. Po cenie prenumeracyjnej a więc za 1,50 nabywać mogą ubiegły kwartał tylko ci, którzy na nowy kwartał Lutnią zapisali.

**Spis piosenek zawartych w tomiku I. Lutni Polskiej.** I. Pieśń narodowa: Cudo nasze, dziewczę nasze — Czemu smutek pierśi toczy? — Gdyby orłem być — Gdy się pola zazielenią — Gdzieś jest, aniele mój? — Jak wspaniała nasza postać — Kiedy Lech przyszedł w te kraje — Młody wojownik — Niechaj kto chce śpiewa (Krakowiak) — Pięknie cndnie na Wołosy — Polatuj myśli — Polski przemyślni niech nam żyje! — Pomoc dajcie mi rodacy — Rzy koniec mój bułany — Ten co najpierwszy (Bolesław Chrobry) — W bluznerskich błędach (Wł. Jagiello). II. Pieśń miłosna: Ach już zbliża ta chwila rozstania — A gdy miła Marysienka (wiejska) — A stanę ja się złotym pierścieniem (wiejska) — A witajże, jak się miewasz? (wiejska) — Biały motyl bujał w górze — Cztery lata wiernie służył (wiejska) — Gdyby zapomnieć te oczy, — Gdy jestem w przyjeździe gronie — Gdy w czystym polu, (wiejska) — Góry od ciebie już mnie oddalają — Het przez łąkę, het przez pola — Jam róża w maju urosła — Już miesiąc zeszedł — Już trzeci raz trakt nasz mijasz — Lec głosie po rosie (wiejska) — Łódka, moja łódka — Niechaj ja lepiej nie żyję (wiejska) — Nie ja dłużej nie zapamię — Oj ne witys witer wije — Płynie potok dolina — Serce, serce kład to bicie? — Siałem proso na zagódnie — Sliczne gwóźdźki, — Staś mi pierścionek — Ty ze mnie szdziesz dziewczucho (wiejska) — Uciekla mi przepióreczka (weselnia) — U prządniczki siedzą — Wijut wity — Za Niemen het prez! — Zapytajże, jak się dziewczyno — Z tamtej strony jezioroczka (wiejska). III. Pieśń wiejska: Alboż my to jacy tacy (Krakowiak) — A mam ci ja wołki moje — Już śpiewasz, skowronczku, — Już tyle razy słońce wracało — Kujawiaki — Kujawiaki — Obertasy — Wesoly ja parubeczek. IV. Piosnki żartobliwe: Była babulinka z rodu bogatego — Jechał Sobek do Warszgi — Owo ja Mazur sumno bogaty — Parobeczek ci ja. V. Pieśń o narodzie: Bracia, nuż dokoła — Interger vitae — Kochajmy się, bracia mili! — Nuż żywo postaw flasze. VI. Pieśń o kolonizacji: Pojedziemy na łów (myśliwska). VII. Pieśń różnej treści: Hej Mazury, hej ha! Mazur — Już w gruzach leżą Maurów posady — Lutni moja ulubiona — Mój kumotrze źle się dzieje — Na dolinie zawierucha — Smutno tu bracia — Śpiewaj polski ludu złoty — Tam daleko za górami — Tam na górze jawór stoi — Wesolo żeglujmy, wesolo.

Niniejszem pozwalam sobie uprzejmie donieść, że podjąłem na nowo mój zawód jako **budowniczy** i polecam się Szanownej Publicznosci do przyjmowania wszelkich robót wchodzących w zakres mego zawodu, które w znanej rzetelnej dobroci będę się starał wykonywać.

Z głębokim szacunkiem

**C. A. Stüber.**

Uzupełniając moje powyższe ogłoszenie, donoszę, że zajmuję się sprzedażą budulca, i że mam zawsze wielki skład dębów i sosien. Odnośnie zamówienia proszę oddawać przy ulicy Strzeleckiej nr. 5. (1866)

**C. A. Stüber.**

Przedstawiamy do publicznej wiadomości, że już w przyszłym tygodniu odbędzie się w kościele parafialnym w Poniecu w sobotę dnia 28 b. m. o godzinie 8. (1847)



### Nabożeństwo żałobne

za spokój duszy ś. p.

## Dr. Wład. Niegolewskiego

odbędzie się w kościele parafialnym w Poniecu w sobotę dnia 28 b. m. o godzinie 8. (1847)

Józef Mycielski.  
Dr. A. Heynowicz.

### Prośba.

Wiadomem jest zacnemu Obywatelstwu z ogłoszeń, uczynionych w kilku pismach, o bolesnych stratach jakie poniosło kilku gospodarzy wsi Krzesinek p. Gądkami, w skutek pożaru powstałego dnia 28 lutego t. r. i gradobicia, którem ich Wszehmocny 19 maja 1884 roku nawiedził. Największe straty ztąd powstały w ziarnie do siewu i na chleb powszedni, którego się codziennie dzieci pogorzeliów tak natarczywie dopominają, w paszy i sióacie, w porządkach różniczych i materiale budowlanym. Jest nam wiadomem, że szlachetne i szanowne Obywatelstwa nie szczędzą ofiar na przerozmaite cele i że niejedna ofiara już Im uciążliwa się staje, nie powątpiewamy jednak, abymy wspaniałomyślnych Ofiarodawców znaleźle nie mieli. Upraszamy i błagamy litosci, zmiłowania i ofiary dla nieszczęnych pogorzeliów. Każdy nawet datek i najmniejsza ofiara przyniemy z największą wdzięcznością. Ofiary przesyłać można do pana **Mazurkiewicza w Splawiu.**

Komit. et.

Władysław Głabisz z Kobylepola, Mazurkiewicz,  
Fischbach, nauczyciel w Splawiu.

## Straż św. Wojciecha

w Gnieźnie

zaprasza do przedpłaty na r. 1885. w cenie 1,50 m.

Przedpłaciele odbiorą w kwietniu trzy dziełka:

1. **Zywot św. Wojciecha** Ks. Koszutkiego przeszedł arkuszy 35 (nowe opracowanie).
2. **Święci Cyryl i Metody** ks. dr. Kanteckiego.
3. **Lekarstwo przeciw pijaństwu.** Dawne roczniki są jeszcze po cenie 1,50 mkr. do nabycia. Adres: ks. dr. Łukowski w Gnieźnie.

Świeżo wyszły z druku:

## Czytania świąteczne na Wielki Post

napisał

**ks. Michał Paleczny,**  
Proboszcz w Radziechowych.  
**Serya trzecia**  
Cena 60 fen.

Tegoż autora:

Czytania świąteczne serya I. 1 mkr.

Czytania świąteczne serya II. 1 mkr.

Za nadesłaniem odpowiedniej kwoty w znaczkach pocztowych do księgarni katolickiej **D-ra Władysława Milkowskiego w Krakowie,** otrzymuje się książki franco odwrotną pocztą (1587)

# Baranki

i jajka cukrowe, marcepanowe i czekoladowe, maczek kolorowy, kwiaty do strojenia bab. (1862)

## MAZURKI

warszawskie i paryzkie.

Proszę o wczesne nadsyłanie zamówień na pieczywo świąteczne.

**A. W. Żuromski.**

Cukiernia,

fabryka karmelków, cukrów i czekolady.

Poznań, ulica Berlińska nr. 6.

Filia: ul. Wrocławska nr. 52.

Nakładem i czcionkami Drukarni Kurjera Poznańskiego.

### Ogłoszenie.

Tutejsza królewska rejencya wydała na podstawie § 65 orylnacyi proceduralnej cesarstwa niemieckiego zakaz odprawiania w naszym mieście targów w Wielki piątek.

Podając to do publicznej wiadomości, zwracam równocześnie przedwzyskiem uwagę na to, że już w przyszły Wielki piątek, dnia 3 kwietnia r. b. nie wolno tu odbywać targu. Produccenci i handlerze, którzyby pomimo to zamysłali produkta swe sprzedawać, mogą się spodziewać, że nie tylko przymusem zostaną z placu targowego wydalen, ale że i na karę skazani zostaną.

Z powodu zniesienia targu w Wielki piątek, zaleca się kupującym i sprzedającym, aby zakupna swe resp. sprzedaż, uskutecznił w dniach poprzednich i w sobotę przed Wielkanocą.

Prezes policyi  
podp. von Colmar.

Krzyże, kraty,



### nagrobki

z piaskowca, marmuru i żelaza i figury Chrystusa i Madony

aż do wielkości naturalnej, dobrze odrobione i pięknie udekorowane, lichtarze ołtarzowe i krucyfiksy poleca tani

**E. KLUG,**

Poznań, Wrocławska ulica 38.

Kilka bardzo pięknie odrobionych figur Madony Sykstyńskiej z piaskowca i terracoty sprzedam bardzo tani. 1740

### Radlauera

Czerwona apteka w Poznaniu,  
Stary Rynek No. 37,

poleca

1. Radlauera bez smaku kapsulki na tasiemca (usuwa ją pewno i bez niebezpieczeństwa każdego tasiemca z głową w jednej godzinie); cena 3 marki.

2. Dr. Sprangera krople żołądkowe, butelka 50 i 80 fen.

3. Dr. Rossa Balsam życia i esencya. usuwająca bólesci żołądka, niestrawność i bóle brzucha butel. 1 m.

4. Radlauera krople i herbata krew oczyszczająca po 75 fen.

5. Radlauera esencya i maść na oczy, usuwająca bólesci i wzmacniająca wzrok cena 1 m.

6. Ruski balsam spirytusowy, przeciwko reumatyzmowi i udarowi butelka 2 m.

7. Balsam rosyjski na odzieblizny środek najpewniejszy na wszelkiego rodzaju odzieblizny, butelka po 50 fen. i 1 mkr., tudzież Salicyl-Cold-Creame na czerwone popękane ręce i usta po 1 m. Prawdziwe tylko w aptece Czerwonej Radlauera w Poznaniu. (1088)

Radlauera poprawna prof. dr. Hebra maść na liszaje (Blei-Crème).

Maść ta jest nadzwyczaj gojącym środkiem przeciw liszajom, skórnym ostrości, zapaleniu skóry, cieczy solnej (Salzfuss) krostom gorączkowym, węgrom skórnyim i w ogóle przeciw wszelkim gatunkom nieczystych skórných wyrzutów. Prócz tego, jeżeli się maść ta na zapaloną ranę przyłoży, sprawia wielki skutek oraz poskrania na podzewie nagromadzone, szkodliwe stwardnienia, za wielkie i wybijające pocenie nóg.

Nakładem księgarni

**M. Hofmańskiego w Kaliszu,**

wyszły z druku następujące nowości:

„**Matko Bolesna**“, przyczyni się za nami. Cena 20 fenigów.

„**Bóg jest miłością**“, czyli nabożeństwo do Najświeższego Serca Jezusowego wraz z trzema nowennami. Cena 60 fenigów.

„**Kieszonkowa kronika** historyczna miasta Kalisza, ułożona przez Adama Chodźńskiego. Cena 1 markę 20 fenigów.

Koszta przesyłki ponosi księgarnia. Należność przesyłać można markami pocztowymi. (1891)

## Baranki

i jajka cukrowe, jajka czekoladowe, maczek kolorowy do posypywania babek, cykatę, najlepszą wodę kołońską w całych pudełkach poleca cukiernia (1867)

## Ant. Pfitznera

Poznań, Stary Rynek.

## Pensjonarzy

przyjmuje **Kłaczynski**, nauczyciel, Strzelecka ul. 19.

Zapewnia się ścisły dozór i pomoc w łacinie, francuskim, matematyce i.t.d. (1707)

## Mortein. Najnowszy wynalazek. Mortein.

Z proskiem tym na owady, tak często w gazetach zalecanych, poczyniliśmy kilka prób i przekonaliśmy się, że żaden środek tak skutecznie nie działa, jak nowy przez pana Hodurka wynaleziony **Mortein**, co niniejszem poświadczamy; zarazem polecamy go jako najlepszy środek na niszczenie owadów. Fiedler, pierwszy inspektor koszar w Koźlu. Edward Rüdinger, Ohmsdorf pod Świdnicą. Bracia Sucharowski, właściciele fabryki w Raciborzu. Barton, sekretarz sądu w Prądniku itd.

Tysiące świadectw stwierdza to; Mortein Hodurka nie zawiera trucizny, a co do skutków jest znajepszym środkiem na wytopienie szwabów, plusków, pcheł, much gąsienic, mrówek, molików, a mianowicie robaków tocących drzewo. Równocześnie jest to najpewniejszy środek przeciwko molom.

Paczki po 10, 20, 50 fen. mają na składzie w Poznaniu **H. Hummel, J. N. Jabezyński.** W Rogoźnie: **Bracia Heimann, A. Löwe, Petrich.** W Ryczywole: **Antoni Grabus.** (1867)

## Róże

## Róże

poleca w kilkuset najpiękniejszych gatunkach w zdrowych i silnych egzemplarzach:

Gatunki przedniejsze (wysokopienne 10 szt. 11,00 m. 100 szt. 100 m. własnego wyboru: (średnie 10 „ 7,00 „ 100 „ 60 „ niskie uszlach. 10 „ 4,50 „ 100 „ 40 „) **Maréchal Niel**, najpiękniejsza złotozłota róża herbaciana, bardzo wysokie, silne wspaniałe okazy po 2,50 m., 10 sztuk 20,00 m., niskie uszlachetnione po 75 fen. 10 sztuk 7 m. i **róże płacące** po 2,50 m. do 3 m. — Dalej polecam jako osobliwą ozdobę ogrodów owocowych: wysokopiennej agrest i świętojanki, jako i niezrównany jako pnąca się roślina wielkokwieciasty powój (Clematis). Bliższych objaśnień co do powyższych artykułów jak drzew owocowych, krzaków owocowych, wina w doniczkach, drzew, flaneów poziomkowych i szparagowych itd. udzieli mój ceniuk, który na życzenie franco i bezpłatnie przesyłam (1865)

## E. König, szkółka w Niederlössnitz pod Dreznem.

Nakładem naszym wyjdą w kwietniu r. b.

## MEDALE

## śś. Cyryla i Metodego

bite na pamiątkę tysięcznego jubileuszu śmierci św. Metodego. Medale te są z mosiądzu lub niklu, a przedstawiają z jednej strony Ojca św. błogosławionego śś. Cyryla i Metodego, z drugiej strony Matkę Bożą Częstochowską, ze stosownymi napisami w okół. Medal wielkości markówki, lecz w owalu, z uszkami kosztuje 15 fen. z przesyłką franko w liście 25 fen. 50 sztuk kosztuje 5 mkr. 100 sztuk za 8 mkr. 500 szt. za 35 mkr. 1000 sztuk za 60 mkr. z przesyłkami franko. — Należność nadsyłać trzeba naprzód pod adresem: (1866)

## Księgarnia Katolicka Poznań.

(Taki same medale będą srebrne i kosztuje sztuka 2,50 m. z przesyłką.)

## Stare wina węgierskie

dla chorych i rekonwalescentów na butelkach i gąsiorkach wytrawne i słodkie po rozmaitych cenach poleca handel win hurtowny (1628)

## Antoniego Pfitznera,

Poznań, Stary Rynek.

## Lampy stołowe i wiszące

we wielkim wyborze

jako też

## KOMPLETNE WYPRAWY

skromne i luksusowe

poleca (762)

## B. SZULCZEWSKI.

Skład porcelany, szkła i tac. Stary Rynek nr. 53/54.

Na porę wiosenno-latową

odebrałem i polecam nowości w materjach zagranicznych i krajowych naubrania i paletoły. Zamówienia wykonuje nader starannie po cenach jak zwykle umiarkowanych. (1762)

## M. Felerowicz.

Wilhelmowska ulica nr. 11, obok hotelu francuskiego.

Prawdziwe tyrolskie

## Renety stołowe

funt po 25 fen.

krwawo czerwone mesyńskie

## Pomarańcze,

tuzin za 80 fen.

złote Cytryny mesyńskie

tuzin za 70 fen.

Mieszane owoce południowe

po 1,20 m. za funt.

Daktyle

40 fen. za funt.

francuskie orzechy włoskie

orzechy tureckie,

orzechy amerykańskie

Sardyńki w oliwie:

Phillippe & Canaud po 90 fen.

Peller Frères po 55 fen.

Gustafse po 55 fen.

za puszkę.

Przednie Stralsundskie

śledzie opiekane

po 5 m. za sudek (80 sztuk)

delik. Bałtyckie śledzie

(z ościami i bez ości)

Ebląskie minogi

codziennie świeży łusty

łosos wędzony.

Wszelkie gatunki serów.

Śliwki tureckie po 30 fen.

za funt.

włoski melanz na kompot

funt po 40 i 60 fen.

Codziennie świeżo palone

kawy pocz. od 1 m. za funt.

Czekolady

Ph. Sucharda w Neuchâtel.

Owoce i jarzyny po najtańszych cenach.

**Morit Briske Wwe.**

ul. Kramarska 12.

Wakuje posada

## ORGANISTOWSKA

przy kościele parafialnym w

Zbąszyniu. Zgłoszenia u miejscowego Proboszcza. (1566)

## Drenowanie.

Do zakładania sączków (drenów) po przystępnych cenach poleca się

Głiwice na G./Sch. **Oskar Iwan**

technik kultury.